

„Molestowanie moralne”

Termin molestowanie moralne jest używany przez Marie-France Hirigoyen i dotyczy dręczenia psychicznego drugiej osoby zarówno w środowisku rodzinnym jak i miejscu pracy. Opisując przemoc domową autorka proponuje i przedstawia ciekawy mechanizm powstawania tego zjawiska. Molestowanie moralne w sytuacji rodzinnej według autorki ma następujący przebieg. Na początku relacji agresor jest dobry, czuły, troskliwy. Jego działania mają na celu oczarowanie ofiary. Ofiara czuje się wyjątkowa i wyróżniona. Nie zauważa stopniowego zawładnięcia, rezygnacji ze swojego zdania. Decyzje podejmowane przez agresora uważa za własne, poddaje się jego wpływowi i urokowi. Zaczyna zatracać granicę między normalnością a jej brakiem. Nie potrafi ocenić samodzielnie co jest dla niej dobre a co złe, wszystkie sprawy jej dotyczące konsultuje z agresorem, czuje się w obowiązku informować go o wszelkich swoich poczynaniach i przedsięwzięciach. Uległość ofiary powoduje, że następuje kolejny etap molestowania. Agresor odcina ją od kontaktów z innymi. Przekonuje ofiarę, że nikt poza nim nie jest jej potrzebny, bazując na poczuciu winy, domaga się poświęcania czasu i uwagi tylko jemu. Ofiara rezygnuje ze wszystkich pozostałych relacji, odsuwa się od rodziny, przyjaciół i znajomych. Jest szczęśliwa spędzając czas tylko z agresorem. Po tej fazie agresor zaczyna się dystansować, staje się chłodny, przestaje udawać bliskość. Osiągnął już to co zamierzał, czyli zawładnął ofiarą. Następuje dramatyczny zwrot w idyllicznej jak dotąd relacji. Agresor zaczyna pokazywać ofierze bezgraniczną pogardę. Na każdym kroku dyskredytuje ją i dyskwalifikuje, krytykuje prawie wszystko co ona robi i mówi. Ofiara nie rozumie co się dzieje. Gotowa jest do najdalej idących kompromisów, chce wrócić do tego co było, tęskni za tym co było dawniej. Czuje się zagubiona i zdezorientowana. Agresor w tej fazie nie podejmuje już rozmowy o problemach, za wszystko obwinia ofiarę. Wmawia jej, że jest odpowiedzialna za obecny obrót zdarzeń. Niezależnie co zrobi ofiara czy jak postąpi i tak będzie skrytykowana. Agresor posługuje się drwiną, szyderstwem, obelgami. Wyśmiewa ofiarę, poucza ją, napomina. Kłamie, nie udziela odpowiedzi na pytania, buduje mur milczenia, odmawia kontaktu. Komunikacja z nim nie jest możliwa, nie jest możliwe porozumienie. Zdestabilizowana ofiara myśli, że to jej wina a agresor ją w tym utwierdza. Poczucie własnej wartości ofiary gwałtownie spada, ofiara czuje się nic nie warta, odczuwa smutek i bezradność. Jej płacz uważany jest za histerię, jej złość za agresję. Nie może zrobić nic, żeby skruszyć serce agresora. Odpowiedzialność za niepowodzenie wszelkich przedsięwzięć i prób porozumienia ciąży na niej. Ofiara zaczyna bać się agresora. Jego obecność powoduje u niej pogotowie lękowe. Stara się przewidzieć

reakcje agresora, uniknąć jego kary i gniewu. Nie mogąc poradzić sobie z sytuacją załamuje się. Nie jest w stanie ocenić racjonalnie swojego położenia ani podjąć prób wyzwolenia się. Niejednokrotnie sięga w tym okresie po środki uspokajające bądź alkohol aby uśmierzyć ból i cierpienie psychiczne. Jediną ucieczką ofiary w tym momencie według autorki jest otwarty konflikt, pomoc osób z zewnątrz i radykalne odcięcie się od agresora bądź środki prawne. Autorka uważa że ofiarą molestowania moralnego może stać się każdy.

Bibliografia:

Molestowanie moralne. Perwersyjna przemoc w życiu codziennym. Marie-France Hiriyogen
wyd. W drodze, rok 2020

Opracowała
mgr Anna Kijak
psycholog